

INSTALACJA PATRIOTYCZNA ŁUK ZWYCIĘSTWA

Instalacja Patriotyczna Łuk Zwycięstwa ma na celu upamiętnienie dwóch niezwykle ważnych dla historii narodu polskiego i regionu tomaszowskiego wydarzeń – 100. rocznicy bitwy warszawskiej (1920-2020) oraz 100. rocznicy pobytu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Tomaszowie Lubelskim (1921-2021). Jest on swego rodzaju narracją historyczną, która prowadzi nas przez wydarzenia, symbole i postaci z odzyskaniem przez Polskę Niepodległości. Są to: orzeł legionowy, Matka Boża Łaskawa, odznaka leśników, Order Virtuti Militari, kopia tablicy pamiątkowej znajdującej się w Gimnazjum w latach 1930-1939, tablica poświęcona węgierskiej pomocy w 1920 r. oraz tablica upamiętniająca 236. pułk piechoty, walczący pod Ossowem. Pod Łukiem znajduje się także ziemia z pól bitewnych spod Komarowa, Lwowa, Ossowa i Radzymina ziemia spod z krakowskich Oleandrów, skąd Józef Piłsudski wyruszył w 1914 r. z I Kompanią Kadrową oraz ziemia z Wilna, gdzie leży serce Marszałka. Instalacja Patriotyczna Łuk Zwycięstwa, oprócz wymiaru symbolicznego, propaguje wartości patriotyczne stając się żywą, niespotykaną gdzie indziej lekcją historii.

Orzeł legionowy:

Orły strzeleckie i legionowe były pierwszymi godłami odradzającego się w XX w. wojska polskiego. Ich forma nawiązywała do dziewiętnastowiecznej tradycji byłego Królestwa Polskiego. Z czasem orzeł stał się dobrze rozpoznawalnym znakiem polskich żołnierzy, ważnym o tyle, że bywał jedynym elementem odróżniającym legionistów od ich cesarsko-królewskich sprzymierzeńców. Prawo do legalnego noszenia orłów na czapkach w Legionach od początku wojny było sytuacją wyjątkową. Polskie oddziały formowane u boku Francji czy Rosji takiej możliwości nie miały. Ogromną wagę do noszenia orzełków, jako symbolu polskiego żołnierza, przywiązywał Józef Piłsudski, który tak powiedział: „Odtąd nie ma ani strzelców, ani drużyniaków. Wszyscy [...] jesteśmy żołnierzami polskimi. [...] Jedynym waszym znakiem jest Orzeł Biały.” Legiony szybko się rozrosły, a między poszczególnymi oddziałami pojawiło się wiele różnic w umundurowaniu, zwłaszcza w zakresie nakryć głowy. Żołnierze I Brygady nosili orły z literą S na tarczy wewnętrznej i bez koron. Żołnierze II Brygady nosili orły z literą L. Z czasem pojawił się na czapkach orzeł w koronie. Orzełki legionowe mimo wielu różnic charakteryzowały się wzniesionymi do wysokości głowy skrzydłami, były obrócone heraldycznie w prawą stronę, trzymając w szponach tarczę Amazonek, zwaną peltarionem i ozdobiona perłkowym wzorem. Na tejsze tarczy, centralnie znajdowały się różne symbole np. litera L, S, numer pułku, znak saperów, artylerii itp. Wpisane one były w mniejszą tarczę typu szwajcarskiego. Zdarzało się, że tarcza Amazonek była pusta. Autorem projektu orła legionowego był Czesław Jarnuszkiewicz – późniejszy generał Wojska Polskiego. Projekt ten był wzorowany na orzełku bez korony noszonym przez członków paramilitarnej organizacji „Strzelec”, tego samego autora. W małą tarczę wpisana była wówczas litera „S”.

Matka Boża Łaskawa:

Wizerunek Matki Bożej Łaskawej trzymającej w obu dłoniach połamane strzały znajduje się w warszawskim sanktuarium. Jest to pierwsza w Polsce kopia cudownego obrazu z katedry we włoskiej miejscowości Faenza. Ten typ przedstawienia wiąże się z legendą o objawieniach Joannie a Costumis w początkach XV w., kiedy to miasto nękane było przez zarazę. Po objawieniach i spełnieniu przez mieszkańców poleceń Maryi, choroba opuściła Faenzę. Wizerunek Madonny odzianej w złotą suknię i płaszcz, trzymającą połamane strzały uwieczniono w kościele św. Andrzeja, a w XVIII w. przeniesiono do faenzkiej katedry. Przedstawienie Matki Bożej z połamanymi strzałami nie jest typowym przedstawieniem Madonny Łaskawej i nie jest rozpowszechnione w zachodniej Europie. W polskiej sztuce temat ten pojawił się dzięki barokowej kopii z 1651 r. Zostało ustanowione święto Mater Gratiarum Varsoviensis – Łaskawej Matki Warszawy. Kult Matki Bożej Łaskawej był żywy od czasu pojawienia się wizerunku przez cały XVIII w. Do niej modlono się w czasie nawiedzających stolicę epidemii. A Canaletto uwiecznił nawet jedną z takich procesji. Jednak największym wydarzeniem związanym z wizerunkiem Łaskawej Patronki Warszawy było ukazanie się jej o świcie 15 sierpnia 1920 r. Jeszcze na mrocznym niebie pojawiła się ponad idącymi do ataku polskimi żołnierzami jaśniejąca postać Madonny. Wśród żołnierzy rosyjskich wywołało to strach i panikę, wielu uciekło. Temu wydarzeniu przypisuje się ostateczne zwycięstwo nad bolszewikami, a nazywane jest Cudem nad Wisłą. Najsłynniejszym przedstawieniem tego wydarzenia jest obraz autorstwa Jerzego Kossaka z 1930 r.

Odznaka leśników:

Najbardziej wyrazistą postawę patriotyczną leśnicy wykazali w czasie trwania Powstania Styczniowego, ale w historii naszego kraju znajdziemy wiele wątków związanych z bohaterską ich postawą, w czasie walki o odzyskanie i zachowanie niepodległości. Choć nie zawsze walka polegała tylko na użyciu karabinów i granatów. W 1901r. Józef Piłsudski po raz pierwszy przebywał na ziemi tomaszowskiej. Jednym z organizatorów jego ucieczki i przerzucenia go do Galicji był Jan Miklaszewski, który rok wcześniej został kontrolerem lasów Ordynacji Zamojskiej. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, na wezwanie Rządu, objął 16 października 1918 r. kierownictwo polskiej gospodarki leśnej. Leśnicy znający lasy jak własną kieszeń, od początku wojny z bolszewikami z ogromnym zaangażowaniem pomagali polskim żołnierzom. Jako świetni organizatorzy i ludzie obdarzeni bystrym umysłem oraz szeroką wiedzą, różnymi sposobami walczyli z nawałą bolszewicką. Wychodząc naprzeciw apelowi Józefa Piłsudskiego do ochotniczego zaciągu zaczęli zgłaszać się także ochotnicy – leśnicy. Wstępowali m.in. do 36. pułku piechoty „Legii Akademickiej”. To właśnie do tej formacji wstąpili również uczniowie Średniej Szkoły Leśnej w Warszawie, która rozpoczęła działalność 28 października 1916 r. Zakończenie I wojny światowej i odzyskanie niepodległości spowodowało, że w granicach państwa polskiego znalazła się około 9 mln hektarów lasów, co stanowiło około 23% ogólnej powierzchni kraju. Leśnicy w II RP doskonale zdawali sobie sprawę z faktu, że trzeba być gotowym na wypadek obrony niepodległości. Dlatego powołali do życia Przystosowanie Wojskowe Leśników, którego celem było oprócz krzewienia kultury fizycznej i sportu, przygotowanie leśników do zadań, które zostaną im przydzielone na wypadek wojny.

Order Virtuti Militari:

Krzyżem srebrnym Orderu Virtuti Militari zostali odznaczeni przez Józefa Piłsudskiego m in. zasłużeni w wojnie z bolszewikami zebrani 20 marca 1921 r. na Siwej Dolinie, niedaleko Tomaszowa Lubelskiego. Order Virtuti Militari (z łac. Cnocie Wojskowej) został ustanowiony 22 czerwca 1792 r. przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Po pierwszym większym zwycięstwie w wojnie polsko-rosyjskiej przeciwko konfederacji targowickiej pod Zieleńcami (18 czerwca 1792 r.), głównodowodzący, bratanek królewski, książę Józef Poniatowski poprosił stryja o specjalne odznaczenie dla polskich żołnierzy. Pierwsze ordery nadano wraz z ustanowieniem odznaczenia. Wręczono je 25 czerwca w Ostrogu nad Horyniem na Wołyniu. Wśród udekorowanych byli m in. ks. Józef Poniatowski i Tadeusz Kościuszko. Ustanowiono wówczas pięć klas orderu: Krzyż Wielki z Gwiazdą, Krzyż Komandorski, Krzyż Kawalerski, Medal Złoty, Medal Srebrny (później przemianowane na Krzyż Złoty i Krzyż Srebrny). Nad przyznawaniem czuwać miała Kapituła, do której wchodziłi odznaczeni Orderem. Odznaczenie to miało wyjątkowo burzliwą historię i na przestrzeni dziejów nosiło różne nazwy. Order nie był przyznawany w latach 1794-1806 oraz 1832-1919. Pierwszy order miał kształt owalny. Na awersie widniał napis „SAR” (łac. Stanislaus Augustus Rex), zwieńczony koroną królewską, a pod monogramem – dwie gałązki palmowe. Na rewersie wygrawerowano napis dwuwierszem „VIRTUTI MILITARI”. Order szybko przybrał kształt krzyża, który przetrwał, z pewnymi modyfikacjami, do dnia dzisiejszego. Po wskrzeszeniu Orderu Virtuti Militari w 1919 r., jego Kapitułę powołał w styczniu 1920 r. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski.

Kopia tablicy pamiątkowej znajdującej się w Gimnazjum w latach 1930-1939:

Pomimo, że wizyta Marszałka w Tomaszowie w 1921 r. miała wojskowy charakter, to Józef Piłsudski znalazł czas, aby odwiedzić uczniów Gimnazjum (w szkole mieszczącej się przy ul. Kościuszki). Witany był tam owacyjnie, naturalnym spadkobiercą tych tradycji jest obecne I LO. W okresie międzywojennym kult Marszałka w szkole był z pietyzmem pielęgnowany. W pierwszym zdaniu aktu erekcyjnego pod budowę dzisiejszego gmachu szkoły napisano „W dniu 6-tym września 1922 r. od początku ery chrześcijańskiej, w roku czwartym od wskrzeszenia Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, gdy Naczelnikiem Państwa był Józef Piłsudski,[...]”. Ponadto w pierwotnym projekcie architektonicznym, obok godła umieszczono rok 1921 na pamiątkę pobytu tutaj Józefa Piłsudskiego. W 1936 r., a więc rok po śmierci Piłsudskiego, społeczność gimnazjum ufundowała pamiątkową tablicę, upamiętniającą pobyt Marszałka w szkole i podkreślającą jego zasługi dla Polski.

Tablica poświęcona młodzieży biorącej udział w walkach Bitwy Warszawskiej, w boju pod Ossowem:

Tekst z tablicy poświęconej młodzieży biorącej udział w walkach Bitwy Warszawskiej, w boju pod Ossowem:

14 sierpnia 1920 roku pod Ossowem 236 pułk piechoty złożony z ochotników, harcerzy, gimnazjalistów, rzemieślników, zatrzymał bolszewików i umożliwił kontratak regularnych wojsk z Rembertowa. Po raz pierwszy w tej wojnie bolszewicy zaczynają się cofać. Był to najważniejszy moment bitwy pod samą stolicą, która pozostała niezdojta. Rówieśnicy dzisiejszych licealistów wykazali się heroiczną odwagą broniąc Ojczyzny do ostatniej kropli krwi.

Tablica poświęcona węgierskiej pomocy:

Tekst z tablicy poświęconej węgierskiej pomocy:

Zapas amunicji ministerstwa tj. 890 tys. sztuk nabołów 93 M natychmiast przekazuję na rzecz Polski. Jednocześnie wzywam, aby wyprodukowana w ciągu 14 dni, licząc od dnia wczorajszego, amunicja ostra 8 mm była też w całości do dyspozycji w tym celu - rozkaz Ministerstwa Obrony Narodowej Królestwa Węgier z dnia 8 lipca 1920 roku skierowany do fabryki Manfreda Weissa. W podziękowaniu dla Narodu Węgierskiego, który w 1920 roku nie troszcząc się o swoje bezpieczeństwo przekazał broń i amunicję Wojsku Polskiemu, aby powstrzymało nawałę bolszewicką.

W dniu 8 lipca 1920 r. Minister Obrony Węgier, István Sréter, polecił przekazać Polsce zapasy amunicji armii węgierskiej. Rząd Pála Telekiego na własny koszt dostarczył Polsce miliony naboów do karabinów, kilkanaście tysięcy pocisków artyleryjskich i karabinów oraz kilkaset kuchni polowych. W lipcu 1920 r. przeszło przez Węgry około 400 transportów z krajów zachodnich, z materiałami wojennymi dla Polski. 12 sierpnia 1920 r., gdy rozpoczynały się walki o Warszawę, Węgrzy przesłali kolejną 22 mln naboów do karabinów systemu „Mausera”.

SIWA DOLINA

20 marca 1921 r. w Tomaszowie Lubelskim odbyła się uroczystość, w której wziął udział Marszałek Józef Piłsudski. Na błoniach Siwej Doliny zebrały się trzy pułki – 1. Pułk Ułanów Krechowieckich pod dowództwem mjr. Zygmunta Podhorskiego, stacjonujący czasowo w Hrubieszowie, 14. Pułk Ułanów Jazłowieckich, pod dowództwem mjr. Jerzego Bardzińskiego, stacjonujący czasowo we wsiach na północ od Tomaszowa, 12. Pułk Ułanów Podolskich pod dowództwem mjr. Włodzimierza Kownackiego, kwaterujący pod Zamościem, oraz VI Dywizjon Artylerii Konnej pod dowództwem mjr. Stefana Malaszewskiego, który stacjonował do uroczystości w Rogóźnie. Wszystkie Pułki wchodziły w skład VI Brygady Jazdy pod dowództwem płk. brygady Konstantego Plisowskiego. Żołnierze, biorący udział w wojnie polsko-bolszewickiej, mieli zostać odznaczeni krzyżami Virtuti Militari, a także wziąć udział w uroczystej defiladzie. Ok. godziny 7 rano pułki ruszyły na zbiórkę, by przygotować się do przeglądu. Po przeprowadzonej zbiórce płk Plisowski przyjął raport od dowódców pułków, złożył meldunek płk. Rómmłowi i wkrótce odjechał do Belżca, by tam powitać Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na rozległej polanie Siwej Doliny pułki były ustawione w następującym szyku: ułani krechowieccy, ułani jazłowieccy, ułani podolscy oraz VI Dywizjon Artylerii Konnej. Żołnierze 1. i 12. Pułku Ułanów i Dywizjonu Artylerii ubrani byli w szare kawaleryjskie kożuszki austriackie, zaś pułk jazłowiecki w granatowe mundury węgierskie i huzarskie. Także konie dobrane były maściami: ułani pułków 1. i 12. dosiadali gniadych, pułk 14. prezentował się na kasztanach, zaś artyleria na karych i siwych. Niewątpliwie widok ten robił ogromne wrażenie na zgromadzonych na północnym stoku Siwej Doliny mieszkańcach miasta i okolic.

Naczelny Wódz pojawił na Siwej Dolinie około godziny jedenastej. Gdy wjechał na błonia płk. Plisowski z szablą uniesioną do góry wydał komendę: „Brygada, baczność!”, dowódcy pułków zaś „Pułk, baczność !” i dalej „Brygada, na prawo patrz !”. Wówczas trębacze kawaleryjskich pułków zaczęli grać hymn, a płk Rómmel złożył meldunek Marszałkowi, który z gen. S. Hallerem i adiutantem por. Sołtykiem dokonali przeglądu VI Brygady Jazdy przejeżdżając przed frontem Brygady. Przejeżdżając obok ułanów, Naczelny Wódz salutował do maciejówki.

Po objechaniu frontu Marszałek wysiadł i skierował się w stronę ołtarza polowego, gdzie została odprawiona uroczysta msza św. pod przewodnictwem ks. Edwarda Wojtczaka, kapelana krechowiaków. Podczas niej Józef Piłsudski przypomniał wszystkim zebranym heroizm żołnierza polskiego: „To byli ci, co nigdy nie zawiedli. Gdyby mi przyszło sądzić poszczególne jednostki armii, wyznaję, z jazdy miałem radość dużą. I powiedziałem sobie, że odznaczenie najwyższe otrzymają te jednostki, które ani razu nie przestały być żołnierzami, dochowały cnoty wojskowej, pewne, niezachwiane, niezawodne [...]. Te jednostki wśród jazdy, które toczyły bój przez całe dwa lata, które dały największy wysiłek i osiągnęły największy efekt, te które dały nadzieję, że na nich, na ich doświadczeniach jazda w przyszłości oprzeć się będzie mogła, te pułki zdecydowałem się udekorować orderem *Virtuti Militari*”¹.

W czasie mszy poświęcono także sztandar 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich. Został on wykonany przez wychowanki ss. Niepokalanek w Jazłowcu. Dowódca pułku mjr. Jerzy Bardziński przykląkł przed Marszałkiem i z jego rąk otrzymał sztandar pułkowy. Zawieszając na nim Order *Virtuti Militari* Naczelnny Wódz miał powiedzieć: „Za krew przelaną, za trudy i cierpienia, za to, że w chwilach ogólnego zwątpienia pułk nie zwątpił o zwycięstwie i śmiało idąc ku niemu, pociągnął innych”¹. Marszałek uhonorował także Orderem *Virtuti Militari* sztandar ułanów krechowieckich. Po mszy polowej Józef Piłsudski odznaczył orderami ułanów – adiutant Piłsudskiego odczytywał listę odznaczonych, Marszałek podchodził do każdego, salutował i przypinał order, podawał rękę i salutował po raz drugi. W tym czasie trębacze grali hymn. Wg źródeł podczas uroczystości Srebrnymi Krzyżami *Virtuti Militari* zostało odznaczonych 83 żołnierzy i oficerów 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich, 97 żołnierzy i oficerów 1. Pułku Ułanów Krechowieckich, 39 żołnierzy i oficerów 12. Pułku Ułanów Podolskich oraz 19. żołnierzy i oficerów VI Dywizji Artylerii Konnej.

Na koniec uroczystości odbyła się defilada całej brygady przed Marszałkiem Józefem Piłsudskim, który z podniesioną buławą stał między dwoma udekorowanymi sztandarami. Dziś w tym miejscu stoi pomnik upamiętniający to wydarzenie i co roku 11 listopada odbywają się uroczystości, podczas których lokalna społeczność oddaje hołd jednemu z najważniejszych Ojców naszej Niepodległości.

1J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. X, Warszawa 1938, s. 184-185.

KOSZARY - UL. RYBICKIEGO

W tym miejscu, na terenie tzw. Koszar, w dniu 20 marca 1921 r. Marszałek Józef Piłsudski zjadł uroczysty obiad. Kompleks budynków, składających się na tzw. Koszary znajdował się nieopodal Siwej Doliny, gdzie Marszałek Józef Piłsudski uroczystie udekorował odznaczeniami, w tym Orderem Virtuti Militari, zgromadzone pułki ułanów - 1. Pułk Ułanów Krechowieckich, 14. Pułk Ułanów Jazłowieckich, 12. Pułk Ułanów Podolskich oraz VI Dywizjon Artylerii Konnej. Po zakończonej uroczystości Naczelnny Wódz udał się na teren koszar, gdzie przejściowo kwaterował szwadron zapasowy 19. Pułku Ułanów Wołyńskich. Część historyków wojskowości, piszących monografie pułków uczestniczących w uroczystościach 20 marca 1921 r. uważa, że Marszałek Józef Piłsudski przed obiadem w tzw. „sztabowcu” odwiedził ułanów, przechadzając się i rozmawiając pomiędzy rozstawionymi na świeżym powietrzu stołami. Dopiero potem udał się na obiad dla szarż oficerskich. Naprzeciw Marszałka miejsce zajęli mjr Bardziński i mjr Podhorecki, czyli dowódcy pułków jazłowieckiego i krechowieckiego. Pod koniec posiłku Józef Piłsudski wygłosił mowę i wznosił toast za bohaterskich kawalerzystów. Po obiedzie, około godziny szesnastej Naczelnik odwiedził jeszcze tomaszowskie gimnazjum, które mieściło się na terenie dawnych koszar przy ul. Kościuszki.

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 2 IM. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

W dniu 20 marca 1921 r. Marszałek Józef Piłsudski odwiedził uczniów Państwowego Gimnazjum Koedukacyjnego im. Bartosza Głowackiego, które wówczas mieściło się na terenie koszar, w budynku dawnego kasyna kozaków dońskich przy ul. Kościuszki. O przebiegu tego wyjątkowego w historii szkoły spotkania informuje uczeń III klasy Jan Korzeń: „Na ganku Gimnazjum stali harcerze ustawieni w dwa rzędy. Na stopniach przez ganek, od drogi do kaplicy leżały chodniki. Po bokach tych chodników stali uczniowie i uczennice tworząc szpaler. Gdy tak wszyscy z biciem serca oczekują, kiedy ukaże się samochód wiozący Naczelnika, nagle na drodze z koszar do Gimnazjum podniósł się kurz; wszyscy śledzą wzrokiem, co się tam ukaże, i oto zobaczyliśmy osiem samochodów – w jednym z nich siedział Naczelnik Józef Piłsudski. Samochody zatrzymały się przed Gimnazjum i Naczelnik wysiadł. Przed bramą powitał Marszałka Pan Dyrektor Ludwik Kobierzycki i poprosił Go do kancelarii. Gdy Naczelnik przechodził przez szpaler ze wszystkich piersi wydarł się trzykrotny okrzyk „Niech żyje Naczelnik Państwa !”¹. W imieniu szkolnej społeczności słowa powitania wygłosił uczeń Waław Starzyk. Podczas spotkania Marszałek żywo interesował się życiem szkoły i wypytywał o szczegóły jej funkcjonowania. Wpisał się do księgi pamiątkowej, a na koniec obejrzał wystawę prac uczniowskich i wybrał sobie jeden drobiazg na pamiątkę. Uczniowie owacyjnie pożegnali Marszałka pieśnią „Nie rzucim ziemi...” oraz okrzykami „Niech żyje... !”.

KOSCIÓŁ P. W. O. PIO, NIEDALEKO DOMU PALUSZYŃSKICH

W domu Dąbrowskiego (obecny dom Paluszyńskich), ówczesnego leśniczego ordynackiego, w 1901 r. schronił się Józef Piłsudski wraz z żoną Marią. Pobyt ten związany był z brawurową ucieczką Józefa Piłsudskiego ze szpitala psychiatrycznego w Petersburgu. Znalazł się tam, gdy zaczął symulować chorobę umysłową w warszawskiej cytadeli. W ucieczce ze szpitala pomógł Piłsudskiemu młody polski lekarz – Władysław Mazurkiewicz. Wyprowadził on Piłsudskiego nocą z 14 na 15 maja 1901 r. Na Piłsudskiego czekał już przyjaciel Aleksander Sulikiewicz. Wieczorem, przebrani za urzędników komory celnej wyjechali do Tallina i Rygi, a stamtąd na Polesie, gdzie Piłsudski spotkał się z żoną Marią. W połowie czerwca państwo Piłsudscy dotarli do Rejowca, a stamtąd 17 czerwca do Zamościa, gdzie przebywali tylko kilka godzin. Następnie pospiesznie udali się w kierunku podtomaszowskiego Rogóżna, gdzie mieściła się siedziba Leśnictwa Jeneralnego Lasów Państwowych. Przejście przez granicę rosyjsko-austriacką zorganizował Jan Miklaszewski, kontroler lasów Ordynacji Zamoyskich. Nazajutrz wyjechano do miejscowości Zawadki k. Łosińca, gdzie u podleśnego Brandta wymieniono zaprzęg. „Oficjalnym” celem wyjazdu było umożliwienie młodej parze unitów wzięcia ślubu. Piłsudski wraz z Sulikiewiczem założyli czapki podleśnych dla większej niepoznaki i udali się leśnymi drogami nad graniczną rzekę Tanew. Pod wsią Rebizanty została zbudowana prowizoryczna kładka, którą bez przeszkód przekroczyli Józef i Maria Piłsudscy. Na drugim brzegu czekał już na nich Mikołaj Rebizant, miejscowy włościanin i przemytnik, pośredniczący w przenoszeniu bibuły niepodległościowej. Piłsudscy zostali przewiezieni do Bełzca, stamtąd na stację kolejową do Lubyczy, skąd udali się bezpośrednio do Lwowa.

SKRZYŻOWANIE UL. LWOWSKIEJ Z UL. ŻWIRKI I WIGURY

W tym miejscu, u zbiegu ulic Lwowskiej i Żwirki i Wigury, 20 marca 1921 r. nastąpiło uroczyste powitanie Józefa Piłsudskiego przez włodarzy miasta i powiatu: starostę powiatowego Tadeusza Eytnera, burmistrza Augusta Krzyżanowskiego, Komendanta Powiatowego Policji Józefa Rusta i ks. kanonika Juliana Bogutyna. W powitaniu brali również udział urzędnicy starostwa i mieszkańcy miasta. Wg. źródeł „Powitanie to odbyło się obok wzniesionej bramy powitalnej w rejonie Starostwa ul. Lwowska – Żwirki i Wigury. Tu także w imieniu młodzieży gimnazjalnej przemówiła krótko uczennica kl. 1 Zuzanna Fedczyszyn.” Po powitaniu Marszałek udał się powozem na Siwą Dolinę, gdzie oczekiwały na niego pułki kawalerii VI Brygady Jazdy.